

Sygn. akt I ACa 1184/16

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 20 października 2016 r.

Sąd Apelacyjny we Wrocławiu I Wydział Cywilny w składzie:

Przewodniczący: SSA Aleksandra Marszałek (spr.)

Sędziowie: SSA Anna Guzińska

SSA Adam Jewgraf

Protokolant: Roksana Krawczyk

po rozpoznaniu w dniu 20 października 2016 r. we Wrocławiu na rozprawie

sprawy z powództwa **Gminy N.**

przeciwko **P. G.**

o nakazanie zamieszczenia sprostowania

na skutek apelacji pozwanego

od wyroku Sądu Okręgowego w Świdnicy

z dnia 17 czerwca 2016 r. sygn. akt I C 710/16

- 1. zmienia zaskarżony wyrok w punkcie I i III w ten sposób, że oddala powództwo w pozostałym zakresie i zasądza od strony powodowej na rzecz pozwanego 1.080 zł tytułem zwrotu kosztów postępowania;**
- 2. zasądza od strony powodowej na rzecz pozwanego 1.410 zł tytułem zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego.**

UZASADNIENIE

Zaskarżonym wyrokiem Sąd Okręgowy w Świdnicy, uwzględniając powództwo gminy N., nakazał pozwanemu P. G. – redaktorowi naczelnemu Gazety (...) opublikowanie na własny koszt w tej gazecie w terminie 7 dni od prawomocności wyroku, sprostowania, w związku z artykułami autorstwa pozwanego: „(...)”, „(...)”, „(...)” i „(...)”, jakie ukazały się w numerze gazety z dnia 28 stycznia 2016 r., o następującej treści:

- „Na pierwszej stronie tygodnika zostało zamieszczone zdjęcie z napisem cyt.: (...) który sugeruje, że podejmuję czynności związane z zapewnieniem sobie podwyżki wynagrodzenia. Dodatkowo użycie zwrotu Skok na kasę? daje do zrozumienia, że w związku z propozycją podwyższenia mojego wynagrodzenia mieliśmy do czynienia z działaniami o charakterze przestępczym. Po raz kolejny prostuję więc, że nie byłam inicjatorem swojej podwyżki, nie podejmowałam żadnych działań w tym względzie.”
- „W artykule (...) P. G. napisał o niewykorzystywaniu ministerialnych pieniędzy na powstanie dziennego pobytu seniora. Jest to informacja nieścisła i świadczy albo o braku wiedzy na temat warunków dofinansowania albo o świadomej manipulacji. Wyjaśniam zatem, że nie została podpisana żadna umowa dotycząca dofinansowania

ze względu na brak możliwości spełnienia warunków jej otrzymania m.in. dotyczących konieczności zakończenia projektu do końca ubiegłego roku. Podjęcie się realizacji tego zadania w tak krótkim czasie byłoby zatem skrajną nieodpowiedzialnością i zbyt dużym ryzykiem związanym z otrzymaniem dotacji. W dalszej części artykułu P. G. twierdzi również, że pracownicy używają samochodów służbowych do cyt.: brania dodatkowej kasy. Takie stwierdzenie jest kolejnym nadużyciem ze strony redaktora, ponieważ nie ma on pełnej wiedzy na temat możliwości wykorzystania samochodu służbowego i wyciąga niewłaściwe wnioski. Sugerowanie, że pracownicy dorabiają sobie jeżdżąc w podróże służbowe wynika albo z braku znajomości przepisów lub celowej manipulacji. W kolejnym okienku tego artykułu P. G. napisał o zatrudnieniu kilku nowych pracowników. Ta informacja jest nieścisła. Świadomie bowiem autor pominął fakt, że w tym samym czasie kilku pracowników odeszło z pracy w urzędzie. Użycie słów w kontekście wynagrodzenia nowo zatrudnionych pracowników cyt.: wynagrodzenia przynajmniej części z tych osób nie należąc do najniższych nie jest podparte faktyczną wiedzą, a jedynie domysłami, mającymi wywołać wrażenie zatrudniania po znajomości i za wygórowane wynagrodzenie, co jest kolejną nieprawdą. W artykule P. G. napisał również wiele nieścisłych informacji związanych z remontami budynków komunalnych, w których sugeruje, że z mojej strony dopuściłam się zaniedbań w tym zakresie. Prawda jest natomiast taka, że główną przyczyną korzystania z wychodków jest brak kanalizacji, do której można byłoby podłączyć budynki. Szkoda, że autor wcześniej nie przejawiał zainteresowania problemem remontu budynków komunalnych. Gdyby tak było, to z pewnością nie pisałby o moim niskim zainteresowaniu się losem mieszkańców. Wiedziałby także o zwiększeniu przeze mnie środków finansowych na remonty budynków.”

3 „W rubryce (...) na str. 3 P. G. napisał nieprawdę, zarzucając mi cenzurowanie informacji. Zgodnie z definicją cenzura to kontrola publicznego przekazywania informacji, ograniczania wolność publicznego wyrażenia myśli i przekonań. Nieprawdą jest także, że ograniczono dziennikarzom Gazety (...) prawa do informacji. Gmina N. odpowiada na wszystkie wpływające wnioski o ich udzielenie. Nie wszystkie jednak z nich spełniają kryteria informacji publicznej i w związku z powyższym nie mogą być udzielane na przykład ze względu na ochronę danych osobowych.”

4. „W artykule (...) P. G. po raz kolejny sugeruje, że doszło do nieprawidłowości przy naborze na stanowisko dyrektora żłobka. Pisząc cyt.: dla wielu była to tylko formalność i praktycznie już nikt nie miał złudzeń są dobitnymi przykładami takich insynuacji. Po raz wtóry muszę zatem zaprzeczyć tym pomówieniom i zapewnić, że cały nabór miał na celu znalezienie takiej osoby, która w jak najlepszym stopniu zapewni sprawne funkcjonowanie placówki. W tym samym artykule autor także pisze nieprawdę o rzekomym silnym wpływie B. R. na moje działania. Autor imputuje, że miał on wpływ na zatrudnienie kilku osób. Również w tym artykule muszę także sprostować słowa autora o panującym od tygodnia chaosie w żłobku. Pomimo niewybrania dyrektora placówki, do kierowania nią oddelegowana została kompetentna osoba z urzędu, która doskonale realizowała zadania związane z zarządzaniem żłobkiem.”

Powyższy wyrok zapadł przy następująco ustalonym stanie faktycznym.

P. G. jest redaktorem naczelnym Gazety (...). W dniu 28 stycznia 2016 r. w 4 numerze Gazety (...) ukazały się trzy artykuły jego autorstwa: „(...)”, „(...)”, „(...)”. Na pierwszej stronie czasopisma natomiast zamieszczono zdjęcie wójta gminy N. z podpisem „(...)”. Obok zdjęcia zawarto informację, że planowana jest podwyżka pensji wójt, co miesiąc nawet 10.000 zł. W artykule „(...)” P. G. zarzuca wójtowi A. M. szereg uchybień i niedociągnięć w pracy, jak n.p. niewykorzystanie 150.000 zł ministerialnych pieniędzy przyznanych na powstanie Dziennego Domu Pobytu dla Seniorów, zatrudnienie kilku nowych pracowników z wynagrodzeniami, które nie należą do najniższych, przyznanie 38.000 zł premii swoim pracownikom, zatrudnienie doradcy, asystentki, audytora, zwalnianie pracowników i wypłatę im odpraw czy zakup ekspresu do kawy za prawie 3.500 zł, zakup i montaż kamer w kolejnych miejscach Urzędu Gminy, zaniechanie przeprowadzenia remontu szkoły podstawowej w L., placu zabaw w D., budynków mieszkalnych należących do gminy N. oraz instalacji kanalizacyjnej w budynkach mieszkalnych należących do gminy, wobec czego mieszkańcy są zmuszeni do korzystania z wychodków, a także budynków komunalnych, mimo iż w budżecie gminy na remonty mieszkań były zarezerwowane setki tysięcy złotych, sprzedaż kontenera po zaniżonej cenie 1.000 zł, skandaliczne zachowanie wobec W. P., a urzędnikom nieużywanie samochodów służbowych, a prywatnych, co daje im „możliwość brania dodatkowej kasy”.

W artykule „(...)” P. G. zarzuca wójtowi cenzurowanie informacji oraz ograniczanie dziennikarzom Gazety (...) prawa do informacji publicznej.

W artykule „(...)” P. G. sugeruje nieprawidłowości przy naborze na stanowisko dyrektora żłobka, wskazując, iż dla wielu była to tylko formalność. Zwraca uwagę również na silny wpływ poprzedniego wójta na decyzje obecnego, w tym jego udział w zatrudnianiu kilku osób. Informuje o panującym od tygodnia w żłobku chaosie.

Pismem z dnia 2 lutego 2016 r. wójt gminy N. A. M. wezwała P. G. do zamieszczenia sprostowania w najbliższym wydaniu dziennika Gazeta (...) do wskazanych wyżej artykułów, argumentując, iż zamieszczanie w artykułach szeregu nieścisłych oraz nieprawdziwych wiadomości godzi w jej dobre imię i nosi znamiona pomówienia. W załączeniu wezwania dołączono sprostowanie. P. G. odmówił zamieszczenia sprostowania, wskazując, iż pisma otrzymane od wójta nie mają charakteru sprostowania.

Przy tak ustalonym stanie faktycznym Sąd Okręgowy uznał, że powództwo zasługiwało na częściowe uwzględnienie.

Sąd oddalił wnioski dowodowe zmierzające do wykazania prawdziwości informacji zamieszczonych we wskazanych artykułach, gdyż okoliczność ta nie miała znaczenia dla rozstrzygnięcia. Ustalenia faktyczne poczynił zaś w oparciu o wydanie Gazety (...) z dnia 28 stycznia 2016 r. i korespondencję stron.

Sąd wskazał, że podstawą prawną żądań powódki są przepisy ustawy z dnia 26 stycznia 1984 r. prawo prasowe, konkretnie te dotyczące publikacji sprostowania (art. 31a i następne) Sąd uznał, że powódka jest osobą zainteresowaną w rozumieniu art. 31a prawa prasowego. Podkreślił, że sprostowanie może się odnosić wyłącznie do faktów. Zainteresowany może żądać sprostowania nieścisłej lub nieprawdziwej wiadomości zawartej w materiale prasowym. Celem tej instytucji jest umożliwienie opinii publicznej zapoznania się z wersją drugiej strony sporu. Nie służy ona natomiast badaniu prawdziwości informacji zawartych w artykule oraz rzetelności jego autora. Uznał dalej, że odmowa zamieszczenia sprostowania w odniesieniu do spornej publikacji była nieuzasadniona i nie znajdowała podstaw w art. 33 prawa prasowego. W ocenie Sądu Okręgowego żadna z wymienionych tam przesłanek nie zaistniała, a zatem pozwany winien opublikować nadesłane sprostowanie. Niemniej Sąd dokonał korekty sprostowania, usuwając z nich wyrażenia, które nie odnosiły się do faktów.

W apelacji od powyższego wyroku pozwany zarzucił:

1. naruszenie art. 33 prawa prasowego poprzez jego niezastosowanie do sprostowania odnoszącego się do artykułu pt. „(...)” oraz artykułu pt. „(...)” oraz niedokonanie oceny tych sprostowań w uzasadnieniu wyroku w zakresie ich prawidłowego sformułowania, w szczególności spełnienia wymogu rzeczowości i odnoszenia się do faktów
2. naruszenie art. 31a prawa prasowego poprzez jego błędną wykładnię i przyjęcie, że redaktor naczelny ma obowiązek sprostować każdą informację zawartą w artykule prasowym, nawet obiektywnie prawdziwą i ścisłą
3. naruszenie art. 5 k.c. poprzez jego niezastosowanie i nieuwzględnienie zarzutu nadużycia prawa podmiotowego przez powódkę i tym samym przyjęcie, że poza oceną Sądu pozostaje badanie prawdziwości informacji zawartych w sprostowaniach,
4. naruszenie art. 10 Europejskiej Konwencji o Ochronie Praw Człowieka poprzez jego niezastosowanie, co doprowadziło do ograniczenia wolności prasy do wyrażania opinii, przekazywania informacji na tematy ważne dla społeczeństwa, traktujące o działalności osób pełniących funkcje publiczne;
5. brak legitymacji czynnej po stronie powódki z uwagi na fakt, że z treści sprostowania oraz materiału prasowego wynika, że przedmiotem, którego dotyczą fakty zawarte w sprostowanym materiale prasowym jest A. M., jako osoba fizyczna i to ona, a nie powódka, zażądała sprostowania w trybie naprawczym przewidzianym przepisami prawa prasowego;

6. sprzeczność istotnych ustaleń Sądu z treścią zebranego materiału dowodowego mającą wpływ na treść orzeczenia polegającą na przyjęciu,

że gmina N. jako osoba prawna jest podmiotem zainteresowanym

w rozumieniu art. 31a ustawy prawo prasowe i jednocześnie uprawnionym do domagania się zamieszczenia sprostowań i że jego treść ukształtowana została zgodnie z wymogami formalnymi przewidziane przepisami prawa prasowego, podczas gdy sprostowanie nie jest podpisane przez powódkę,

7. naruszenie prawa procesowego mające wpływ na treść orzeczenia, to jest art. 233 § 1 k.p.c. w zw. z art. 227 k.p.c. i art. 217 k.p.c. polegające na oddaleniu zgłoszonych przez pozwanego wniosków dowodowych, które prowadziły do wykazania, że sporna publikacja nie zawierała informacji nieprawdziwych bądź nieścisłych, naruszenie prawa procesowego mające wpływ na treść orzeczenia, to jest art. 193 k.p.c. w zw. z art. 187 k.p.c. poprzez jego zastosowanie bez zgłoszenia żądania przez powódkę, co doprowadziło do zmiany treści żądania pozwu z urzędu.

Skarżący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez oddalenie powództwa i zasądzenie od powódki na rzecz pozwanego kosztów procesu oraz kosztów postępowania za obie instancje, ewentualnie o uchylenie wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi pierwszej instancji.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja pozwanego podlegała uwzględnieniu ze względu na trafny zarzut braku legitymacji czynnej po stronie powodowej, co musiało prowadzić do zmiany zaskarżonego wyroku i oddalenia powództwa.

Sąd Apelacyjny, jako prawidłowe ocenił ustalenia faktyczne poczynione przez Sąd pierwszej instancji i na nich oparł własne rozstrzygnięcie.

Na wstępie należy zaznaczyć, że powództwo o opublikowanie sprostowania uregulowane w art. 39 ustawy z dnia 26 stycznia 1984 r. Prawo prasowe

(Dz.U. 1984, nr 5, poz. 24) ma na celu umożliwienie społeczeństwu dostępu do wszechstronnej informacji o opisywanych zdarzeniach, a przynajmniej pozwolenie na zapoznanie się ze stanowiskiem podmiotu, którego dotyczą treści zamieszczone

w materiale prasowym. Legitymowany czynnie do wniesienia powództwa jest tzw. podmiot zainteresowany. W tym zakresie art. 39 ust. 1 odsyła do art. 31a ust. 1 lub 2 ustawy, z którego wynika, że formalnie podmiotem tym może być zainteresowana

w sprostowaniu osoba fizyczna, osoba prawna lub jednostka organizacyjna niebędąca osobą prawną. W pierwszej kolejności za osobę zainteresowaną należy uznać podmiot, którego dotyczy materiał prasowy, który jest wspomniany w tym materiale bądź na przykład cytowany. Z treści art. 33 ust. 2 pkt 2 wynika też, że osobą zainteresowaną mogą być również podmioty, których nie dotyczą fakty opisane w materiale prasowym, a które to osoby z innych względów poczuły się zobligowane do napisania sprostowania, np. ze względów światopoglądowych czy ze względu na wiedzę, którą dysponują, co do faktów powołanych w materiale prasowym (por. M. Olszyński, Komentarz do art. 31a ustawy prawo prasowe [w:] Monika Brzozowska-Pasieka, Prawo prasowe. Komentarz praktyczny, LexisNexis 2013). Już powyższe czyni wątpliwym legitymację powódki do wystąpienia

z niniejszym żądaniem, skoro sporne teksty dotyczą działań A. M., wprawdzie wójta i reprezentanta Gminy, to jednak wprost odnoszą się do Jej osoby i podejmowanych decyzji. Trudno sobie wyobrazić, by Gmina – osoba prawna i jednostka samorządu terytorialnego miała samodzielną wiedzę o krokach podejmowanych przez wójta czy czuła się zobligowana do dementowania dotyczących wójta wypowiedzi. Cały niniejszy spór powinien raczej być skierowany na ochronę dóbr osobistych osoby twierdzącej, że jest oczerniana czy pomawiana, a nie na powództwo Gminy występującej niejako w Jej obronie. Okoliczności te są jednak mniej istotne, bowiem brak legitymacji czynnej wynika też z niepodjęcia przez powódkę kroków, które obligatoryjnie powództwo niniejsze muszą poprzedzać.

Warunkiem uwzględnienia powództwo o opublikowanie sprostowania jest wcześniejsze pisemne wystąpienie do redaktora naczelnego z żądaniem opublikowania sprostowania, którego treść należy przedłożyć wraz z żądaniem

zgłoszonym w terminie 21 dni od momentu opublikowania materiału prasowego, który ma podlegać sprostowaniu. Ponadto do przesłanek sądowego żądania opublikowania sprostowania należą: odmowa opublikowania sprostowania przez redaktora naczelnego, który ma obowiązek pisemnie zawiadomić wnioskodawcę w terminie 7 dni od otrzymania sprostowania o samej odmowie opublikowania sprostowania i jej przyczynach lub brak ukazania się sprostowania w terminie określonym w art. 32 ust. 1-3 (uzależnionym od charakteru tytułu prasowego i częstotliwości jego ukazywania się) lub ukazanie się sprostowania z naruszeniem wymogów ustawowych, a więc np. inną czcionką bądź w innym dziale niż pierwotny materiał prasowy, bez tytułu „sprostowanie”, z modyfikacjami lub skrótami w stosunku do wersji wnioskodawcy (art. 32 ust. 4-5).

Sprostowanie prasowe nie stanowi obiektywnej wypowiedzi, co do faktów, która ma na celu zastąpienie faktów nieprawdziwych faktami prawdziwymi, a tym samym odwołanie uprzednio opublikowanych informacji nieprawdziwych. Sprostowanie prasowe jest wypowiedzią zainteresowanego o faktach, które w jego ocenie są nieprawdziwe lub nieścisłe, a co za tym idzie w postępowaniu o publikację sprostowania nie jest i nie może być badana kwestia prawdziwości podlegającego sprostowaniu materiału prasowego, jak również czy samo sprostowanie jest prawdziwe. Jak wskazał Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 24 lutego 2016 r. nie jest właściwe obiektywizowanie pojęć "nieprawdziwości" i "nieścisłości" wiadomości podlegającej sprostowaniu. Sprostowanie jest rzeczowym, ale subiektywnym odniesieniem się bohatera materiału prasowego do opisanych w nim okoliczności, a jego celem jest umożliwienie, zgodnie z zasadą nakazującą wysłuchanie również drugiej strony, przedstawienia opinii publicznej własnej wersji wydarzeń, zdementowania określonych informacji (sygnatura akt I CSK 30/15, LEX nr 2093744).

W związku z powyższym za chybione należy uznać zarzuty pozwanego dotyczące błędnej wykładni art. 31a prawa prasowego i zaniechania przez Sąd badania zarówno prawdziwości informacji zawartych w materiale prasowym jak i nadesłanych w sprostowaniu, a skoro tak, to prawidłowo postąpił Sąd Okręgowy, oddalając wnioski o przeprowadzenie dowodów, które służyć miały wykazaniu powyższych okoliczności.

Rolą sądu w sprawie z powództwa o opublikowanie sprostowania, jest wyłącznie ustalenie, czy podmiot zainteresowany zachował warunki formalne żądania sprostowania zgodnie z art. 31a ustawy prawo prasowe. Zbadanie tych przesłanek prowadzi natomiast do jednoznacznego wniosku, że powódka w ogóle nie wystąpiła do pozwanego z wnioskiem o publikację sprostowania, a zatem nie ma w niniejszym postępowaniu legitymacji czynnej. Wezwanie do opublikowania sprostowania, które przedłożono wraz z pozwem zostało podpisane przez A. M., która pełni funkcję wójta gminy N.. Jakkolwiek strona powodowa utrzymuje, że w piśmie tym A. M. występowała w imieniu gminy, jako organ uprawniony do jej reprezentowania, to jednak analiza treści tego pisma oraz samego sprostowania nie pozwala na zaakceptowanie

tych twierdzeń. Wprawdzie zgodnie z art. 31 ustawy z dnia 8 marca 1990 r.

o samorządzie gminnym (tekst jednolity Dz.U. 2016 r., poz. 446) wójt reprezentuje gminę na zewnątrz, jednak nie przesądza to, że w takim charakterze występował, żądając od pozwanego publikacji sprostowania. Sformułowania zawarte we wniosku wskazują, że A. M. występowała we własnym imieniu i interesie. Podnosi ona, bowiem, że informacje zawarte w artykułach prasowych godzą w jej dobre imię i mogą nosić znamiona pomówienia. Ponadto zaznacza, że ich zamieszczanie poniża ją w oczach mieszkańców i powoduje utratę ich zaufania, a także utrudnia sprawowanie funkcji kierownika urzędu. Podobne sformułowania odnoszące się wprost do A. M. znalazły się również w treści sprostowania. Wójt gminy N. pisze między innymi, że nie była inicjatorem działań zmierzających do przyznania jej podwyżki, podkreśla, że nie dopuściła się żadnych zaniedbań w kwestii remontu budynków komunalnych itp. Sposób sformułowania obu pism nie daje podstaw do twierdzenia, że A. M. występowała w imieniu gminy. Ten wniosek skutkuje z kolei konkluzją, że powódka nie wystąpiła z żądaniem do redaktora naczelnego o opublikowanie sprostowania, a w takiej sytuacji nie może także domagać się zobowiązania go przez sąd do zamieszczenia sprostowania (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 6 października 2006 r., V CSK 151/06, LEX nr 327965). Gminie N. nie przysługuje w rozpoznawanej sprawie legitymacja czynna, a zatem jej powództwo podlega oddaleniu.

Niezależnie od powyższego, stwierdzić należy, że trafny jest także zarzut apelacji, w którym wskazano, iż sprostowanie nadesłane do redakcji Gazety (...) nie spełniało również innych wymogów formalnych, o których mowa

w ustawie prawo prasowe. Do sprostowanie może zostać załączony stosowny wniosek – tak, jak miało to miejsce w niniejszej sprawie - stanowiący odrębny od właściwego sprostowania komunikat. Wobec braku ustawowych wymogów wniosek

o sprostowanie może mieć dowolną formę i pochodzić bezpośrednio od zainteresowanego lub innej, upoważnionej przez niego do wystąpienia z wnioskiem osoby trzeciej - art. 31a ust. 1 i ust. 2 ustawy prawo prasowe. Należy jednak podkreślić, że wniosek o sprostowanie nie jest tożsamy z samym sprostowaniem, co wyraźnie zaznaczono w ustawie w art. 31a ust. 1 i 2 oraz art. 31a ust. 3, 4, 5, 6, 7. Sprostowaniu natomiast ustawa narzuca określone wymogi formalne i tak w myśl art. 31a ust. 4 sprostowanie powinno zawierać podpis wnioskodawcy, jego imię i nazwisko lub nazwę oraz adres korespondencyjny tak, by możliwe było ustalenie, od kogo pochodzi. Jak już zaznaczono wyżej, celem instytucji sprostowania jest umożliwienie opinii publicznej zapoznania się ze stanowiskiem osoby, której materiał prasowy dotyczył. Stąd istotne jest, by nie było wątpliwości, co do tego, na czyj wniosek zostało ono opublikowane i kto redagował jego treść. Sprostowanie przedłożone pozwanemu nie było natomiast podpisane i nie zawierało żadnych informacji na temat wnioskodawcy.

Ponadto w ocenie Sądu Apelacyjnego rację ma pozwany wskazując, że tekst, który miał stanowić sprostowanie opublikowanych w Gazecie (...) materiałów prasowych nie może zostać za takowe uznany. Zgodnie, bowiem z art. 31a ust. 1 sprostowanie powinno być rzeczowe, odnosić się do faktów i prostować nieprawdziwą lub nieścisłą informację. Sprostowanie, zatem ma dotyczyć wyłącznie faktów, a nie ocen czy opinii. Powinno być rzeczowe, a zatem zwięzłe, konkretne, dotyczące sedna zagadnienia oraz jasno wytykać autorowi materiału prasowego błędy faktyczne lub nieścisłości. Tymczasem tekst przesłany pozwanemu nie ogranicza się do prezentacji faktów, ale w sposób ogólny zarzuca autorowi brak wiedzy, świadome podawanie informacji nieścisłych, manipulacje oraz niewłaściwą motywację, a ponadto tylko częściowo odnosi się do informacji, które za jego pomocą miały zostać sprostowane. Przykładowo, odnosząc się do zamieszczonego na stronie tytułowej gazety zdjęcia wójta gminy N. opatrzonego napisem „(...)autor sprostowania dokonuje w istocie interpretacji, wskazując, że materiał ten ma sugerować działania o charakterze przestępczym. Z kolei w części dotyczącej tekstu „(...)” wskazano, że przekazana informacja świadczy o braku wiedzy autora albo o świadomej manipulacji. Następnie zarzucono redaktorowi brak wiedzy na temat przepisów dotyczących wykorzystania samochodów służbowych, wyciąganie niewłaściwych wniosków i po raz kolejny manipulację. Autor sprostowania nie wskazuje jednak, na czym ona polegała i jak rzeczywiście wygląda kwestia wykorzystania samochodów służbowych przez pracowników urzędu gminy. Za doprecyzowanie informacji nieścisłej można uznać kolejną część sprostowania, w której wskazano, że zatrudnienie nowych pracowników było następstwem wcześniejszej rezygnacji kilku osób z pracy, ale już część dotycząca wysokości wynagrodzenia stanowi w istocie zarzut publikowania informacji popartych wyłącznie domysłami i nie zawiera żadnych elementów prostujących. We fragmencie odnoszącym się do remontu budynków komunalnych autor sprostowania po raz kolejny zarzuca redaktorowi nieznaną tematu,

a ponadto sugeruje, że gdyby się nim zainteresował, jego ocena działań wójta gminy byłaby inna. Nie sposób także uznać za sprostowanie fragmentu tekstu, w którym zarzucono, że Gazeta (...) od wielu miesięcy przekazywała w każdym wydaniu wiele nieprawdziwych i zmanipulowanych informacji, a następnie wyjaśniono motywację wójta gminy do wystąpienia z wnioskiem o sprostowanie.

Nie można zatem przyjąć, by tekst zawierający tego rodzaju sformułowania spełniał kryterium rzeczowości i w istocie stanowił sprostowanie nieprawdziwych czy też nieprecyzyjnych informacji. Zgodnie z treścią art. 33 ust. 1 pkt 1 ustawy prawo prasowe redaktor naczelny odmawia opublikowania sprostowania, jeżeli jest ono nierzeczowe lub nie odnosi się do faktów, a na podstawie pkt 3 również wtedy, gdy nie odpowiada wymogom określonym w art. 31a ust. 4-7, na przykład nie zawiera podpisu. Natomiast funkcją i rolą sądu w sprawie o opublikowanie sprostowania jest jedynie sprawdzenie zasadności decyzji redaktora naczelnego o odmowie publikacji określonego sprostowania w kształcie, w jakim zostało ono nadesłane do redakcji w terminie przewidzianym w prawie prasowym (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 15 maja 2008 r., I CSK 531/07, LEX nr 438292). Niewątpliwie redaktor naczelny miał zatem podstawy, by odmówić publikacji przesłanego tekstu, choć zgodnie z art.

33 ust. 3 ustawy prawo prasowe powinien poinformować również o przyczynach odmowy. W judykaturze wskazuje się, że sąd jest uprawniony do ingerencji w treść sprostowania w takim zakresie, w jakim jest to dopuszczalne w odniesieniu do żądań pozwu. O ile nie budzi wątpliwości możliwość wprowadzenia zmian o charakterze technicznym (np.

poprawienie błędów językowych), o tyle jako zasadę należy przyjąć brak kompetencji sądu w zakresie merytorycznej ingerencji w treść sprostowania (por. uchwałę Sądu Najwyższego z dnia 17 września 2008 r., III CZP 79/08, LEX nr 446651). W rozpoznawanej sprawie natomiast omawiany tekst w znacznej części nie stanowi sprostowania, a nadanie mu takiego charakteru wymagałoby jego całkowitego przeformułowania.

Podsumowując powyższe rozważania stwierdzić należy, że powództwo wniesione przez gminę N. podlegało oddaleniu nie tylko ze względu na cechy samego tekstu, ale przede wszystkim ze uwagi na bark legitymacji procesowej po stronie powodowej. Powyższe czyni zbędnym ustosunkowywanie się do innych zarzutów apelacji, Sąd Apelacyjny zmienił, więc zaskarżony wyrok na podstawie art. 386 § 1 k.p.c. i powództwo oddalił.

Konsekwencją zmiany wyroku musiała być również zmiana orzeczenia o kosztach. Na podstawie art. 98 k.p.c. na rzecz pozwanego – jako strony wygrywającej postępowania w całości – zasądzono 1.080 zł tytułem kosztów postępowania pierwszoinstancyjnego oraz 810 zł tytułem kosztów postępowania apelacyjnego. Powyższe kwoty stanowią wynagrodzenie za udział w sprawie profesjonalnego pełnomocnika ustalone na podstawie § 8 ust. 1 pkt 2 oraz § 10 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie.

Mw